GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA“ wychodzi 5-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść  Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 9. | KATOWICE, dnia 25-go września 1929 r. | Rok XXVI

Wyścig pracy — wyścig krwi.

W Polsce głosi się hasło: Idą czasy gdzie wyścig krwi będzie zastąpiony przez wyścig pracy. Czy tak jest w rzeczywistości? Całe fakty mówią co innego. My z naszej strony niestety stwierdzić musimy, ,że wzmożony wyścig pracy potęguje wyścig krwi, szczególnie w górnictwie. Ostatnie wypadki pojedeńczych i masowych nieszczęść po kopalniach polskiego Zagłębia Węglowego potwierdzają, że tak jest a nie inaczej. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy w jakich warunkach pracuje górnik polski. Praca górnika szczególnie robotnika pracującego pod ziemią, należy zaliczyć do kategorji najcięższych zatrudnień. Odbywa się ona w warunkach ustawicznego niebezpieczeństwa ciągłej i nieustannej walki z żywiołem. Możliwość wybuchu gazu, zatrucia czadem, powstałym z środków wybuchowych, każde przoczenie zabezpieczenie sobie miejsca pracy przez tak zwane stęplowanie (zabudowanie) chwila nieuwagi przy robotach przewozowych grożą nieoczekiwanem zawaleniem się skały, uderzeniem wózka, zmiażdżeniem i t. d. — wywołują skaleczenie, często trwałe kalectwo, w wielu wypadkach śmierć. Właśnie w ostatnich czasach jesteśmy świadkami, gdzie dziennie zdarzają się pojedyńcze wypadki nieszczęść, które pochłaniają nowe ofiary. Niema dnia ażeby na polu walki w wyścigu pracy nie zapisano śmierci człowieka, niema dnia w którymby nie donoszono o utracie zdrowia i kalectwa przez tych nieznanych żołnierzy pracy, obok których chłodno i obojętnie przechodzimy. Nowoczesna technika — wyścig pracy; stwarza to, że na pobojowisku dzienn. pracy wznoszą się opary krwi tam w głębokościach ziemi przez lud nasz przelewanej, przez ten lud, co codziennie wdziewa na siebie śmiertelną koszulę. Niestety, pod tym względem nic się nie czyni, ażeby zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Liczbowe zestawienie nieszczęśliwych wypadków z roku na rok się podnosi. Na dowód tego podajemy poniższe zestawienie statystczne.

Porównanie chorobliwości członków Spółki Brackiej w roku 1928 i w pierwszem półroczu 1929.

W opiece lekarskiej wskutek zachorowania, połączonego z niezdolnością do pracy zawodowej, znajdowało się chorych:

a) w własnych lecznicach (z przyjęciem do nich)

w r. 1928

11.113	24.465	280.125	536.277

b) w rewirze w lecznicach własnych (bez przyjęcia do nich)

3.376	6.886	56.266	100.888

c) w rewirze u lekarzy okręgowych

59	10.301	273	114.042
			razem:
14.548	41.652	336.764	751.207
56.200		1.087.971	

W tem 1083 wypadków, leczonych wpierw przez lekarzy okręgowych, a przekazanych później do lecznic, liczonych wobec tego w rubryce „w lecznicach“, jakoteż w rubryce „w rewirze“.

W pierwszym półroczu 1929.

a) w własnych lecznicach (z przyjęciem do nich)

6.631	13.951	142.450	309.672

b) w rewirze w lecznicach własnych (bez przyjęcia do nich)

3.505	5.569	55.620	82.285

c) w rewirze u lekarzy okr.

27	7.484	205	80.378
			razem:
10.163	27.004	198.275	472.335
37.167		670.610	

Z wszystkich zachorowań *w r. 1928* (56,200) przypada 25.89% na wypadki, 74,11% na choroby zwyczajne. W łącznej ilości dni choroby w r. 1928 (1.087.971) przypada 30.95% na wypadki 69.05% na choroby zwyczajne. W pierwszych 6-ciu miesięczach r. b. przypada z wszystkich zachorowań (37.167) 27.34% na wypadki, 72.60% na choroby zwyczajne. W łącznej ilości dni choroby (670.610) przypada 29.57% na wypadki, 70.43 na choroby zwyczajne. Z tego widać, że stosunek procentowy zachorowań z wypadku w r. b. się podwyższył.

Pozatem widać w r. 1929 gwałtowny wzrost zachorowań wogóle, bo w pierwszych 6 miesiącach tego roku liczemy już 69,86% zachorowań z wypadku, a 64,83% zachorowań zwyczajnych odnośnych liczb w r. 1928.

Jeżeli wzrost ilości zachorowań będzie w II półroczu ten sam, należy się liczyć z tem, że do końca r. b. będziemy mieli okrągłe 40% zachorowań z wypadku, a 30% zachorowań z przyczyn zwykłych więcej niż w. r. 1928.

Biorąc pod uwagę, że od r. 1928 powiększyła się załoga o okrągłe 10% dochodzimy do wniosku, że około 30% zachorowań z wypadku, a około 20% zachorowań zwykłych polega na innych przyczynach. Jeżeli za pierwszy kwartał b. r. takich przyczyn dopatrzeć się można w mrozach więc w wpływach klimatycznych, to takich przyczyn zewnętrznych za II kwartał brak, mimo. że chorobliwość w II kwartale jest mniejwięcej ta sama, co w I kwartale.

Otóż tak się przedstawia żniwo wyścigu pracy, propagowane przez czynniki miarodajne przy pomocy wschodnich federalistów. Morza przelanej krwi, dziesiątki tysięcy kalek, to wiano, które się składa w darze kapitalistom zagranicznym w rodzaju Harimanów, Boselów i Weimanów.

Przy naszej bałwochwalczej tolerancji, żeby zagranicznych kapitalistów nie zrazić, powstawać będą nowe, masowe mogiły, produkowane w taki sam sposób, jak to się stało na kop. „Hildebrandt“. Oby głos ostrzegaczy, wypowiedziany przez Najprzewielebniejszego ks. biskupa Lisieckiego przy trumnie ofiar katastrofy pod adresem władz i wiecznie głodnego kapitalisty odniósł pożądany skutek? A przecież Arcypasterz mówił bardzo wyraźnie, akcentując poniższe słowa:

„Te trumny i ta mogiła stają się dzisiaj, jak gdyby przestrogą i upomnieniem dla tych, co z urzędu swego i z tytułu sprawiedliwości czuwać powinni nad zdrowiem i nad życiem górników naszych. Zaprawdę piękna i bogata jest śląska ziemica nasza, bo kryje w sobie klejnoty i skarby bezcenne, owe czarne djamenty dla dobra waszego, najmilsi moi i całej naszej miłej Ojczyzny. Lecz na tej pięknej ziemi śląskiej żyje jeszcze piękniejszy od niej lud pracowity, skromny, pobożny, wierny Bogu i Ojczyźnie. A to przecież skarb cenniejszy i większy od tego, którego tak zazdrośnie strzeże ziemia w wnętrznościach swoich. Wiem o tem, że górnik śląski mimo niezmienego trudu swej pracy i na przekór wszelkim niebezpieczeństwom, tę pracę swą kocha i chętnie się do niej zabiera, tak, że się staje za dni naszych zadziwiająco wydajną w rękach jego. Tedy jako Arcypasterz tej ziemi śląskiej i tego dobrego ludu roboczego, odzywam się do Was panowie właściciele i pracodawcy, a pragnę, by głos mój słyszano w wszystkich kopalniach i hutach górnośląskich. Proszę Was, wydobywajcie dla dobra tego ludu i swego własnego, a przedewszystkiem dla dobra Ojczyzny naszej owe skarby w głębinach ziemi spoczywające, ale zaklinam Was, otoczcie troskliwą opieką życie górnika i robotnika Waszego i czyńcie wszystko, co w siłach ludzkich leży, by mu zapewnić bezpieczeństwo zdrowia i życia jego, albowiem za ten lud Wy jesteście odpowiedzialni i przed Bogiem i przed Ojczyzną naszą.“

Jesteśmy przeświadczeni. że te piękne wzruszające słowa przebrzmią niestety, bez echa. Wyścig pracy pójdzie w zawodzie z wyścigiem krwi, nie bacząc na ofiary, które ta gonitwa pożerać będzie. Jedyną tamą, która położy kres tej krwawej tragedji, to potężna organizacja zawodowa, jaką jest Związek Górników Zjedn. Zaw. Polsk.

Górniku! Im prędzej wstąpisz w szeregi tej jedynej, prawdziwej organizacji, tem prędzej skruszysz pęta niewoli wyścigu krwi i wyścigu procy!

Witamy Was — Delegaci!

Po raz czwarty zjeżdżacie się Delegaci na zebranie Walne Związku Gór ników Z. Z. P. Przedłoży Wam Zarząd Gł. na Walnem Zebraniu sprawozdanie Związku z działalności ostatnich 3-ch lat, które Wam wykaże, że pomimo trudnych warunków gospodarczych i innych przeszkód, obfita praca kierow ników Związków przyniosła członkom swoim bardzo poważne korzyści. Gwiazdą przewodnią w tej pracy była dla kierowników stara dotychczasowa tradycja Z. Z. P. lat przeszłości, szczycić się mogącą sukcesami wielkiemi na tle wyzwolenia robotnika polskiego pod względem politycznem i gospodar czem, k,iedy to zwarte, ,karne i świadome swych obowiązków szeregi Z. Z. P. odnosiły walne zwycięstwa.

Pozatem wytycznemi nam były uchwały i wskazówki ostatniego Walnego Zebrania.

Nikt chyba z delegatów nie wątpi w to, ,że byłoby naszem największem zadowoleniem widzieć spełnione postulaty i życzenia ostatniego Walnego Zebrania w pełnych 100%-tach. Lecz nie wyłącznie od naszej woli zależnem było spełnienie obowiązków naszych pod tem względem, zwłaszcza polepszenia bytu robotnika. Początek ostatniego okresu 3-ch letniego wychodził z trwającego jeszcze wtenczas przesilenia gospodarczego względnie kryzysu panującego w górnictwie. Za wielkie bowiem wyrządził kryzys, wybuchły pod koniec r. 1923 spustoszenia, nietylko pod względem gospodarczem, lecz nie mniej też i pod względem ideowem i organizacyjnem. Za trudne zarówno były warunki działalności, ażeby móc wszystko odrobić w okresie sprawozdawczym. Mieliśmy bowiem do walczenia nietylko z pracodawcami bezwzględnem i wzmocnionem przebytem kryzysem, lecz co boleśniejsze zdradzieckiemi rozbijaczami frontu robotniczego. Skutki tych objawów niezdrowych niewątpliwie odbić się musiały niekorzystnie o interesy najżywotniejsze robotnika. Na szczęście nie udała się robota rozbijacka, skierowana głównie przeciwko Z. Z. P., prowadzona przez różne jednostki przybyłe na Śląsk w nieuczciwych wobec robotnika zamiarach i opłacanych z funduszów gadzinowych. Krocząc wiernie po linji programu, był Związek Górników zawsze inicjatorem wszelkich akcji polepszenia bytu górnika i pomimo wszelkich trudności z zadowoleniem spoglądać możemy na wyniki działalności naszej z 3-ch letniego okresu. Potężnieją poważnie szeregi Zw. Górników przez poważny przypływ nowych członków, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, co jest dowodem zyskania coraz to większego zaufania Z. Z. P. w szeregach robotnika śląskiego.

Witając Was Delegatów wybranych przez uświadomione rzesze Zw. Górników na IV. Walne Zebranie, wyrażamy to przekonanie, że przez objektywną i sprawiedliwą ocenę działalności kierowników Związku oraz przez uchwały powzięte na Walnem Zebraniu przyczynicie się do lepszego jeszcze rozwoju Związku dla dobra górnika polskiego i naszej Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem wyrażamy niezłomną nadzieję, że przy wspólnem wysiłku nareszcie też górnik polski, który tak wiele ofiar poniósł przy odbudowie Polski wolnej, w swej Ojczyźnie znalezie dostateczną opiekę społeczno-socjalną i równego z innemi warstwami zadawalniającego bytu gospodarczego.

W tej myśli witamy Was zacni Delegaci braterskim

Szczęść Boże!

Zarząd Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Pracodawcy prowokują robotników.

Przedstawiciele pracodawców w żywe oczy kpią z nędzy i biedy robotników, cynicznie żądając przedłużenia obowiązującej umowy do końca 1930 r.

Po blisko miesięcznej przerwie odbyło się wczoraj dn. 23 bm. dalsze posiedzenie „Zespołu Pracy“ z pracodawcami.

Jak było do przewidzenia pracodawcy zajęli stanowisko odmowne, wysuwając wobec postulatów „Zespołu Pracy“ **cyniczny wniosek o zatwierdzenie umowy w brzmieniu dotychczasowem do końca 1930 r.**

Odmowne stanowisko pracodawców uzasadnił w obszernie wygłoszonym referacie p. dyr. Tarnowski, starając się wykazać liczbami statystycznemi, **że zarobki obecnie nie tylko są dostatecznemi, lecz wyższemi od zarobków przedwojennych oraz w stosunku płac w górnictwie innych państw.** (P. dyr. Tarnowski zapewne miał na myśli swoje własne pobory).

Ponieważ trudno było opanować referat dyr. Tarnowskiego, oparty zdaniem naszem na danych nieprawdziwych, **stawił pos. Kot wniosek o dostarczenie „Zespołowi Pracy“ argumentacji pracodawców na piśmie czemu pracodawcy sprzeciwili się,** co wywołało wśród przedstawicieli robotników **słuszne oburzenie.**

Wartość materjału referatu dyr. Tarnowskiego sam najlepiej ocenił dyr. Noakowski, jako przewodniczący posiedzenia, **nazywając wywody p. dyr. Tarnowskiego jako „wodę“.**

Przebieg posiedzenia wczorajszego wykazał jak najdobitniej wrogie zamiary pracodawców, **zakrawające na najgorszego rodzaju prowokację robotnika.**

Najbliższe posiedzenie „Zespołu Pracy“ postanowi co dalej w tej palącej sprawie, żywo obchodzącej szeroki ogół robotników zatrudnionych w górnictwie, po czynić, by słuszne żądania o podwyżkę niskich płac przyniosły pozytywny rezultat.

Narodowy Ruch Robotniczy

(Narodowa Partja Robotnicza. Związki Zawodowe Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zw. Tow. Polek przy NPR. Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność“).

Odsuwane w ciągu ostatnich trzech lat od decydowania o losach swej dzielnicy społeczeństwo polskie na Śląsku ma nareszcie możność wypowiedzenia się w wyborach komunalnych, jakie zostały rozpisane do gmin wiejskich na dzień 8 grudnia 1929 r. i do gmin miejskich na dzień 15 grudnia 1929 r. Stajemy do urny wyborczej, aby zdać egzamin ze swej dojrzałości społeczno-politycznej i aby zadecydować, kto ma mieć wpływ na kierowanie przez nas zamieszkałych miast i wsi.

RODACY! RODACZKI!

Ważność tego bliskiego aktu wyborczego tkwi w dwuch momentach: w **skwitowaniu niesłychanych metod, jakie obóz sanacyjny wprowadził na Śląsku,** czyniąc niesłychane krzywdy dzielnicy tej i jej ludności, oraz w zadecydowaniu, **że modne dziś skoszarowanie instytucyj społecznych i samorządu komunalnego nie znajduje aprobaty ludności Śląska, przyzwyczajonej do zasad demokratycznych!** Śląsk musi zadokumentować, że **zasada demokracji nie jest dla nas czczym frazesem,** lecz rzeczywistym poglądem i dlatego na los gmin, w których zamieszkujemy wpływ decydujący może mieć tylko sama ludność, bez komisarycznych dodatków!

Wybory komunalne odbywać się będą w warunkach niezwykle ciężkich. Jeżeli bowiem rozejrzymy się po naszej ziemi piastowskiej, ze **zgrozą zauważymy spustoszenie, jakie w życiu publicznem dokonał przez ubiegłe trzy lata obóz sanacyjny na tle wewnętrznego współżycia obywateli polaków.** Jesteśmy bowiem świadkami **rozboju społeczeństwa polskiego** za to tylko, że **nie nagina się ślepo przed obozem sanacyjnym,** który prawem kaduka mianuje siebie na Śląsku „obozem rządzącym“. Rozbija się stare, zasłużone **w walkach o polskość Śląska organizacje, szkaluje się ofiarnych działaczy polskich, odsądza się od czci i wiary tych, którzy trudem i znojem pielęgnowali na Śląsku ideę niepodległościową.**

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE NA ŚLĄSKU PRZESYCIŁ OBÓZ SANACYJNY PROCHEM NIEZGODY I ZE ZBRODNICZĄ WPROST LEKKOMYŚLNOŚCIĄ WYWIJA POCHODNIĄ WALKI WEWNĘTRZNEJ! ZA CZASÓW SANACJI ŚLĄSK STAŁ SIĘ TERENEM ZAJADŁEJ WALKI OBOZÓW POLITYCZNYCH.

W takich warunkach zastają nas wybory komunalne. Mamy przystąpić do **wyboru swych przedstawicieli do parlamentów gminnych,** stanowiących bezpośredni łącznik pomiędzy obywatelami a władzą wykonawczą gminy.

OBYWATELE!

Kto w dniu wyborów głosem swym decydować będzie o układzie sił społecznych na Śląsku **musi głosować przeciw temu obozowi, który wniósł na Śląsk zarzewie walki bratobójczej!** Każdy obywatel i każda obywatelka **musi odpowiedzieć godnie za to niszczenie twórczych sił Śląska, za nazywanie patrjotycznej jego ludności „volksbundlerami“ i „szumowinami“!** Bobrujący po Śląsku obóz sanacyjnych karjerowiczów, **ludzi bez żadnego poczucia odpowiedzialności, traktujących wszelkie przejawy życia społecznego jedynie pod kątem własnych korzyści** — ten obóz podpalaczy społecznych musi w dniu wyborów otrzymać pokwitowanie za swą robotę!

Nie wyobrażamy sobie, aby w dniu wyborów uświadomiony obywatel mógł głosować na listę sanacyjnych rozbijaczy. Byłoby to krzywdzeniem własnych interesów i narażanie Śląska na dalsze szkody.

Nie dajcie się otumanić **„frontem polskim“, jakim w obliczu katastrofy** chce ukryć swą klęskę obóz sanacyjny. Ten obóz, przez trzy lata występujący wobec społeczeństwa polskiego z tupetem bezczelnych „raubritterów“ politycznych wyrażał się o niezgadzających się na jego szkodliwe metody jako o „nielicznych malkontentach“. **Niech wybory wykażą, ile tych „nielicznych“ jest!**

Cała komedja sanacyjnego „jednolitego frontu“ obraca się **około sanacyjnej bojówki, Zw. Powst. Śl., do którego dochodzą takie „organizacje“ bez zwolenników jak N. Ch. Z. P., „Generalna Federacja“ rozbijacka i kilka otumanionych polek.** Pozostawmy to towarzystwo samemu sobie, aby **wyziewy trujące, idące z niego, odseperować od zdrowego społeczeństwa.** Postanowienia tego nie może zmienić fakt, że niektórzy naczelnicy gmin pod przymusem zamierzają listy wyborcze obywateli przemienić na listy komisarskie.

Idąc do wyborów, postawiamy jako zasadę zwalczania bezwzględnego sanacji, niełączenia się z nią pod żadnym warunkiem, uważając postępowanie takie za konieczne w interesie Śląska i jego ludności!

NARODOWY RUCH ROBOTNICZY grupujący w sobie na Śląsku znane wam wszystkim organizacje polityczne, społeczne i kulturalne jak **NARODOWĄ PARTJĘ ROBOTNICZĄ, ZWIĄZKI ZAWODOWE ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO, ZWIĄZEK TOWARZYSTW POLEK PRZY N. P. R., ZW. MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „JEDNOŚĆ“ I INNE BRATNIE ORGANIZACJE**

idzie do wyborów samodzielnie jako lista obozu pracy na Śląsku!

Czynimy to dlatego, że **wyborów komunalnych nie można tylko prowadzić pod hasłem walki z sanacją lecz trzeba mieć program pracy samorządowej.** Obecne wybory komunalne mają samorząd nietylko oczyścić z chwastów sanacyjnych **lecz poprowadzić go na drogę rozwoju i korzyści dla mieszkańców gmin.**

OBYWATELE! OBYWATELKI!

Ludność Śląska i jego gmin składa się **w olbrzymiej większości z ludzi pracy. Cały Śląsk jest jednym wielkim warsztatem,** jedną wielką fabryką! Obywatele jego conajmniej w 80% to ludzie, zarabiający na chleb ciężką pracą fizyczną lub umysłową.

Na Śląsku pracy musi więc samorząd komunalny być w rękach tych, którzy stanowią większość ludności i podatkami swemi utrzymują gminy i na których barkach dokonywuje się rozwój tych gmin.

Dlatego idziemy samodzielnie jako ruch społeczny grupujący w sobie ludzi pracy, **jako jedyny wyraziciel tych warstw pracujących, które wyznawają poglądy narodowo-chrześcijańskie.** Uznając solidarność narodową z innemi warstwami społecznemi i polskiemi ugrupowaniami politycznemi na Śląsku musimy nareszcie

przystąpić do uwypuklania czynnika pracy,

dotąd tu lekceważonego, wzgl. pomijanego w kompromisach. **Pod pokrywką „zgody narodowej“ cierpiały interesy warstw pracujących.** Lecz na Śląsku nie wolno nam pozostać w tyle za resztą państwa, gdzie nie uchylając się od solidarności narodowej, warstwy pracujące zastępstwo swych interesów biorą w swoje ręce!

Przykładem niech nam będą nasi bracia w Wielkopolsce i na Pomorzu, którzy zdołali się dawno już wyzwolić z nieproszonej opieki i na terenie swych samorządów komunalnych stanowią siłę, odpowiadającą godności i liczebności warstw pracujących! Na robotniczym Śląsku, — gdzie nas w stosunku do ogółu ludności więcej jest, nie wolno nam pozostać jak dotąd na szarym końcu!

PRACOWNICY FIZYCZNI I UMYSŁOWI ŚLĄSKA!

Jeżeli złe stosunki w państwie odbijają się na naszych warunkach życiowych, to **zły samorząd komunalny odczuwamy jeszcze więcej.** Ślamazarna gospodarka w gminie, to potykanie się codzień po złym bruku ulicy, to kurz wdzierający się dzień w dzień do naszych mieszkań. Dlatego **trzeba mieć wpływ na samorząd komunalny, aby w gospodarce gminnej uwzględniać potrzeby warstw pracujących, stanowiących większość w gminach śląskich.**

Stawiając w obecnych warunkach politycznych na Śląsku, gdzie komisarz w gminie to zjawisko codzienne, jako hasło naczelne:

OBRONĘ NIEZALEŻNOŚCI SAMORZĄDÓW W ZAKRESIE ICH DZIAŁANIA OD WPŁYWÓW WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH,

jako program społeczny swych dążeń na terenie gmin stawiamy:

WZNOWIENIE NA SZERSZĄ SKALĘ I NA SZEREG LAT OBMYŚLANEGO RUCHU BUDOWLANEGO — CELEM ZWALCZANIA GŁODU MIESZKANIOWEGO!

PODJĘCIE ROBÓT CELEM ROZBUDOWY PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH DLA UDOSTĘPNIENIA ZDOBYCZY TECHNIKI I CYWILIZACJI WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM GMINY, NIE WYŁĄCZAJĄC PRZEDMIEŚĆ!

POMOC DLA DZIECI UBOGICH W ZAKRESIE OPIEKI LEKARSKIEJ, POSIŁKU W SZKOLE, ODZIEŻY, OBUWIA I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH!

ZAKŁADANIE DOMÓW LUDOWYCH CELEM UDOSTĘPNIENIA OŚWIATY NAJSZERSZYM KOŁOM LUDNOŚCI!

ZAKŁADANIE PARKÓW LUDOWYCH Z MIEJSCAMI DLA ROZRYWEK, BOISKAMI, GRAMI SPORTOWEMI, ZADRZEWIANIE ULIC I PLACÓW, ABY NĘKANEJ CHOROBAMI LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ DAĆ MOŻNOŚĆ WYTCHNIENIA PO PRACY!

WALKĘ Z CHOROBAMI PRZEZ BUDOWĘ SZPITALI, BEZPŁATNE GMINNE KĄPIELE LUDOWE, ZAKŁADANIE KLINIK POŁOŻNICZYCH DLA NIEZAMOŻNYCH!

OPIEKĘ NAD DZIEĆMI SIEROTAMI, STARCAMI, KALEKAMI, PRZEJMUJĄC NA RZECZ GMINY TEGO RODZAJU INSTYTUCJE.

Aby umożliwić gminom prowadzenie tego rodzaju racjonalnej, w interesie warstw pracujących leżącej działalności, zamierzamy do celu dojść przez

OPARCIE DOCHODÓW GMINNYCH NA WPŁYWACH BEZPOŚREDNICH, W SZCZEGÓLNOŚCI NA POSTĘPOWYM PODATKU DOCHODOWYM, OBŁOŻENIU PODATKIEM PRZEDMIOTÓW ZBYTKU, SPRĘŻYSTEM I FACHOWEM PROWADZENIU PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH I WPROWADZENIU RUCHOMEJ SKALI PODATKOWEJ, OPARTEJ NA STAŁYM MIERNIKU;

Takim jest w krótkości program Narodowego Ruchu Robotniczego, z jakim idziemy do wyborów komunalnych na Śląsku!

Nie po to idziemy po wpływ w samorządzie gminnym, by subsydjować bojówki partyjne, by wydawać pieniądze na utrzymywanie takiego bękarta społecznego, jakim jest ruch sanacyjny, nie po to, aby pytać pracowników gminnych, jakie mają przekonania i szykanować ich — mimo wartości fachowej — gdy mają odmienne od nas przekonanie.

Idziemy do wyborów, aby samorząd komunalny stał się na Śląsku pracy bronią w polepszeniu bytu warstw pracujących!

LUDNOŚCI PRACUJĄCA ŚLĄSKA!

Gdy nie rozpisuje się wybory do Sejmu Śląskiego, gdy nasadza się w gminach komisaryczne rządy — **wybory komunalne muszą być protestem przeciw tego rodzaju postępowaniu.**

Lecz pozatem **muszą wybory gminne dać należyty wpływ warstwom pracującym na samorząd komunalny, gdyż nie jest do pomyślenia, aby lud pracy odsunięty był od blisko go obchodzących spraw gminy.**

Kto chce usunięcia niemoralnego systemu sanacyjnego — kto pragnie aby gminy były w rękach zamieszkujących je warstw pracujących

ten głosuje na listy NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO, skupiające w sobie najlepsze elementy ludności Śląska.

Narodowa Partja Robotnicza — Zjednoczenie Zawodowe Polskie i bratnie organizacje znane są ludności Śląska z wieloletniej pracy dla Śląska i jego warstw pracujących.

Kandydaci, to znani działacze społeczni wyszli z pośród Was, związani z Wami walką o poprawę bytu i utrzymania praw obywatelskich!

Program nasz to nastawienie samorządu komunalnego pod kątem interesów warstw pracujących **czyli olbrzymiej większości** mieszkańców gmin śląskich!

PRECZ ZE SZKODNIKIEM NARODOWYCH I PAŃSTWOWYCH INTERESÓW NA ŚLĄSKU — OBOZEM SANACYJNYM!

PRECZ Z WPROWADZENIEM DO SAMORZĄDU KOMUNALNEGO METOD KOSZAROWYCH!

NIECH ŻYJE DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD KOMUNALNY!

NIECH ŻYJĄ PRAWA, ZAGWARANTOWANE LUDNOŚCI ŚLĄSKA!

NA ŚLĄSKU — DZIELNICY PRACY — SAMORZĄD KOMUNALNY W RĘKACH LUDZI PRACY!

KTO TEGO PRAGNIE — GŁOSUJE NA LISTY

NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO!

Zarząd Wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej na Woj. Śl.

ROGUSZCZAK FRANCISZEK MIEDZIŃSKI FLORJAN
SIKORA IGN. MILDNER NIESZPÓR KLAMA

Zarząd Główny Zw. Górników Z. Z. P.

URBAŃCZYK GRAJEK M. KOT

Zarząd Główny Zw. Metalowców Z. Z. P.

KANDORA PIETRZAK J. WALECKI

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich

FURGOŁ ŚCIERSKI P. HELLER

Zarząd Główny Zw. Prac. Budowlanych Z. Z. P.

KOWALCZYK JAUER

Zarząd Główny Zw. Prac. Umysłowych Z. Z. P.

BRZESKOT

Zarząd Okręgowy Zw. Rob. Rolnych i Leśnych Z.Z.P.

KARUGA MORAWIEC

Zarząd Główny Zw. Tow. Polek przy N. P. R.

ACIEJEWSKA M.

Zarząd Woj. Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność“

DUBIEL P. IR.

Czy utrzymanie Autonomji leży w interesie ludności Województwa Śląskiego.

(Ciąg dalszy.)

Na kilkakrotną interwencję w tej sprawie, oświadczono ze strony władz centralnych, że czynnikom rządowym również zależy na tem, ażeby ustawa o ustroju wewnętrznem została jaknajprędzej przez Sejm Śląski uchwalona. Od 1924 r. przyrzekano, że projekt ustawy jest w opracowaniu i każdej chwili wpłynie do laski marszałkowskiej. Pozatem proszono, ażeby Sejm Śląski nie wystąpił z własnem projektem, lecz odczekał projektu rządowego. I Sejm Śląski w swojej bałwochwalczej lojalności czekał, wierząc słowom ministerjalnem — niestety napróżno. Rządowa polityka odwlekania stosowana od r. 1924 aż do chwili rozwiązania Sejmu, przekonała tut. społeczeństwo, że nie może polegać na słowach wysokich dygnitarzy państwowych. Jedno jest pewnem, że Rządy przed i po-majowe zdążają w kierunku zniesienia Autonomji Śląskiej. Samorząd Województwa Śląskiego jest Warszawie bardzo niewygodny. Z powyższych względów nie uchwala się ustaw, któreby ostatecznie uregulowały niektóre sporne sprawy, jeżeli rozchodzi się o kompetencje Sejmu Śląskiego, jak Ord. Wyborczą i ustawę skarbową, pomijając ustawę o wewnętrznem ustroju Władz Wojewódzkich. Cel jest jasny i przejrzysty. Ludność śląska nie ma korzystać z przywilejów, nadanych jej przez Autonomję, ma więcej być zależną od Warszawy, a wtenczas będzie lojalniejszą wobec zarządzeń władz centralnych. Gra mistrzowska. Dla oka, na zewnątrz głosi się przez wysokich dygnitarzy wojewódzkich, że Autonomja należy raczej rozbudować, niż znieść, natomiast poufnie wydaje się rozkazy celem szerzenia propagandy za jej zniesieniem. Transparenty z napisami „Precz z Autonomją“, niesione przez Powstańoów Śląskich w 1926 r. w Katowicach mówią same za siebie. Od tego czasu nikły odłam społeczeństwa tut. jawną toczy kampanję przeciwko Autonomii śląskiej. Przewodnictwo tej nieuczciwej i podstępnej gry spoczywa w ręku ludzi, którzy należą wyłącznie do Sanacji. Do walki tej wciąga się tubylczą ludność, która nie zdając sobie sprawy, idzie na lep sanacyjnych demagogów. Prowoderzy tej podstępnej walki, to wyłącznie ludzie z M. Polski, a przeważnie nauczyciele szkół powszechnych, nie wyłączając urzędników państwowych i wojewódzkich, jedni czynią to z nakazu, drudzy z pochlebstwa. Ci ostatni czynią to dlatego, ażeby zrobić szybką karjerę. Mamy wprawdzie pomiedzy urzędnikami z M. Polski ludzi bardzo zacnych i szlachetnych, którzy za żadną cenę nie chcą być narzędziem w ręku wyżej wym. kliki. Ludzie ci z całego serca kochają lud górnośląski i zawsze jawnie stawają w obronie jego interesów, do tych szlachetnych ludzi powyższe zwroty się nie odnoszą. Cóż więc za powód, że ci napływowi karjerowicze i grupka tubylczej, zbałamu[illegible]onej ludności w tak namiętny, a podstępny sposób zwalcza samorząd Województwa Śląskiego? Niewątpliwie, że tu odgrywa poważną rolę ślepa nienawiść do ludności b. zaboru pruskiego, oraz 40% dodatek, którego w innych województwach nie ma. Pozatem są inne powody, o których w tej chwili wspominać nie będę. Pomijając powyższe, zapytać należy demagogicznych wrogów samorządu, cóż był za powód, że Woj. Śląskie otrzymało autonomję? Osobiście będąc członkiem Komisji, która przeprowadzała konferencje nad projektem statutu organicznego w Warszawie, mogę oświadczyć, że żaden z członków tejże komisji nie zapalał się za Autonomją — przeciwnie zalecał odczekać, co Niemcy uczynią. Jeżeli Niemcy wprowadzą u siebie dane przyrzeczenia ludności podczas plebiscytu, to wówczas naturalnie Polska musi pójść ich śladem. Na takie załatwienie nie chciała się zgodzić Warszawa. Wmawiano w członków Komisji, że nadanie daleko idącego samorządu Woj. Śląskiemu jest koniecznością narodowo-społeczną. Albowiem w żadnym okręgu przemysłowem w Europie nie znajdziemy takiego lasu kominów, jak właśnie tu na G. Śląsku. Pozatem struktura gospodarczo-przemysłowa jest tak skomplikowana, że kierowanie przez czynniki centralne jest prawie niemożliwe. Oprócz tego odmienne ustawodawstwo społeczno-socjalne potrzebuje specjalnej opieki. Twierdzono oprócz powyższych przekonywujących argumentów i to, że przemysł tut., z którego żyje około 90% ludności, nie może być wyłącznie zależnym od ludzi, którzy pomimo najlepszych chęci nie rozumieją jego potrzeb. Z powyższego jasno wynika, że ówcześni propagatorzy Autonomji śląskiej mieli więcej orjentacji i dobra ogółu ludności tutejszej od dzisiejszych jawnych, czy tajnych wrogów kliki anty-autonomicznej.

Dla lepszej orjentacji warto przypomnieć, kto właściwie uchwalił autonomję śląską.

Mocą ustawy uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1922 dano przyszłemu Woj. Śląskiemu daleko idący samorząd, czyli autonomję. Taki sam nawet dalej idący samorząd przyobiecano nadać przez Rząd Rzeszy Niemieckiej ludności terenu plebiscytowego z chwilą gdy zostaną wcieleni do Niemiec. Czyniono to z tego powodu, ażeby podczas plebiscytu, który się odbył w dniu 20 marca 1921 r. mogli uzyskać jaknajwiększą ilość głosów. Na szczęście ludność Polska (górnośląska) nie poszła na lep obiecanek niemieckich i w większości oświadczyła się za Polską. Ja z mej strony pragnę stwierdzić, że Niemcy nigdy by nie zezwolili na samorząd tego rodzaju jaki obecnie posiada ludność Woj. Śląskiego. Wprawdzie Rzesza niemiecka jest państwem związkowem (Bundesstaat) t. zn., że stanowi związek szeregu państw, posiadających prawa suwerenności z ograniczeniami wynikającemi z zespolenia się w jeden Związek. Jednem z tych państw suwerennych są Prusy. Organem ustawodawczem państwa pruskiego jest sejm pruski (Preussischer Landtag) Pozatem państwo pruskie rozpada się na prowincje stanowiące związek komunalny o prawach korporacji dla samorządu swych praw. Organem prowincji jest Sejm prowincjonalny. Jak wynika z powyższego prowincje pruskie posiadają pewien samorząd, który jednak w przybliżeniu nie dorównuje autonomji śląskiej. Dlatego też Rzesza Niemiecka nigdy by nie mogła zrealizować przyrzeczenia danego podczas plebiscytu, temwięcej że w powyższem wypadku rozchodziło się wyłącznie o ludność polską. Wyrazem wyżej wym. autonomji był własny Sejm Śląski, składający się z 48 posłów, oraz Rada Wojewódzka, składająca się z 5-ciu stałych członków wybieranych rok rocznie przez Sejm Śląski. Sejm Śląski był za tem ciałem ustawodawczem, Rada Wojewódzka zaś była i jest czemś w rodzaju Rady Ministrów. Były Sejm Śląski może nie był idealny co do składu i t. d., lecz dla dobra tut. obywatelstwa zdziałał bardzo wiele. Ten „rzekomo“ nieudolny Sejm podczas swej kadencji opracował 597 projektów ustaw z tego 313 prawomocnych ustaw ogłoszonych w Dz. Ustaw Woj Śląskiego. Pomiędzy wyżej uchwalonemi ustawami są niektóre bardzo ważne, nietylko dla ludności, ale także i dla Państwa, mian.: 1) Ustawa o wprowadzenie służby wojskowej, mocą której wszyscy zdolni młodzieńcy muszą służyć w armji polskiej. 2) Powołano do życia Izbę Rolniczą. 3) Wprowadzenie waluty polskiej. 4) Uregulowanie finansów komunalnych. 5) Ustawa o ochronie lokatorów. 6) Ustawę fundacyjną dla inwalidów wojennych i powstańczych. 7) Ustawę mocą której rozbudowywano linje kolejowe na terenie Woj. Śląskiego i Śląska Cieszyńskiego. 8) Ustawę która zniosła koszta utrzymania policji przez gminy. 9) Ustawę o zaopatrzeniu emerytów śląskich. 10) Ustawę mocą której powołano do życia Zakł. Ubezp. Społ. w Król. Hucie. I wiele, wiele innych ustaw których tu cytować jest poprostu niepodobieństwem. Reasumując powyższe stwierdzić wypada że ten znienawidzony Sejm Śląski podczas swego istnienia, uchwalił na cele społeczno-humanitarne razem przeszło 106 milj. zł. Jeżeli byśmy do wymienionej sumy doliczyli uchwalone dodatki na te same cele przez Sejm Śląski w latach 1922 i 1923, to proporcjonalnie w tej sawej wysokości t. j. 1,5 od 106 milj. zł. czyli 21 milj.; wtenczas ogólna suma wydatków, którą Śląsk otrzymał jedynie dzięki Autonomji wynosiła za okres kadencji istnienia Sejmu Śląskiego przeszło 130 milj. zł. Czy. powyższa kwota byłaby wyasygnowana przez Warszawę dla Woj. Śląskiego na wyżej okrślone cele? Uważam, że nie. Owszem, Warszawa chętnie bierze, lecz niechętnie wydaje. Zatem dzięki autonomji mogliśmy za olbrzymią część wymienionej sumy przeprowadzić na terenie Woj. Śląskiego poważne inwestycje przy których setki a nawet tysiące bez robotnych znalazło pracę. Pomijając powyższe na jeden niesłychanie ważny ważny moment pragnę zwrócić uwagę. Dzięki istnieniu Sejmu Śląskiego mogliśmy nie tylko zatrzymać dotychczasowe zdobycze socjalne, ale nawet je rozbudowywać. Albowiem Sejm Śląski wychodził z tego słusznego założenia, że ustawodawstwo o zabez

Kto zawinił?

Zespół Pracy wysunął wnioski o zmianę porządku płac — Centralny Zw. Górników oraz Generalna Federacja Pracy oczekują ogłoszenia tych wniosków i posyłają odpis tych wniosków do Zw. Pracodawców.

Po wypowiedzeniu umowy zarobkowej w dniu 17. sierpnia b. r. zażądał Zw. Pracodawców Przemysłu Górniczego od Zespołu Pracy podanie wniosków co do zmiany umowy płac, mającą obowiązywać od 1-go września. Żądanie swoje uzasadnił tem, że o ile wnioski zostaną podane w czasie najbliższym, to temsamem będzie można przyśpieszyć przeprowadzenia układów zarobkowych. Zespół Pracy jednakowoż ze względów praktycznych zażądał zwołanie posiedzenia w najkrótszem czasie oświadczając, że odpowiednie wnioski zostaną wysunięte na posiedzeniu w tem celu zwołane.

Na podstawie tego zwołano w dniu 26 sierpnia b. r. posiedzenie na którem przedstawił przedstawiciel Z. Z. P. wysunięte wnioski przez Zespół Pracy a mianowicie podwyższenie zarobków o 17 proc., zrównanie zarobków rewiru południowego z rewirem centralnym, dodatki wyrównawcze dla robotników zatrudnionych na dniówkę oraz szereg innych aktualnych postulatów, które od dłuższego czasu były powodem niezadowolenia między robotnikami. Związek Pracodawców oświadczył na posiedzeniu samem, że przyjmuje do wiadomości stawione żądania, lecz ostateczną odpowiedź oraz następne posiedzenie odbędzie się po wręczeniu wniosków przez inne Związki stojące poza Zespołem Pracy, jednakże uważa że następne posiedzenie może się odbyć w przyszłym tygodniu.

Kilka dni później otrzymuje Zepsół Pracy list, że Zw. Pracodawców posiedzenia zwołać nie może, ponieważ Centralny Zw. Górników oraz Generalna Federacja Wschodnich Cyganów dotychczas wniosków nie doręczyła, lecz jak doniósł Centralny Związek doręczyć wnioski może dopiero na początku września br.

Z powodu powyższego do dnia dzisiejszego żadnego posiedzenia Związek Pracodawców nie zwołał. Kto ponosi w tem winę? Czy Zespół Pracy, którego tak P. P. S. jak i G. F. P. obrzucają błotem — nazywając go zdrajcą spraw robotniczych, zarzucając mu, że nic dla robotników nie robi? Czy też ci panowie, którzy wypowiadają umowę taryfową — nie wiedząc zupełnie jakie żądanie wysunąć. Gazeta Robotnicza jak i Polska Zachodnia tłomaczyły postępowanie tych Związków tem, że przed wysunięciem żądań muszą się porozumieć z robotnikami i dlatego zwołują na początku września konferencje Rad zakładowych. W konsekwencji tego cała opinja a szczególnie robotnicy zaciekawieni byli jakiego rodzaju wnioski zostaną przez tych panów wysunięte. Jednakże jak zawsze tak i tem razem zostali wszyscy rozczarowani, albowiem cała zainscenowana praca zwoływania zarządów i konferencji przyniosła w efekcie to, że Generalna Federacja Pracy zrobiła odpis ogłoszonych wniosków Zespołu Pracy przesyłając je jako swoje wnioski na początku września do Zw. Pracodawców, zaś Centralny Zw. wysunął te same wnioski, lecz każdy wniosek pomnożył przez 2 i taksamo wysłał do Zw. Pracodawców.

Ponieważ wnioski te wpłynęły dopiero na początku września, dlatego też Zw. Pracodawców skorzystał z nadarzającej się sposobności wynikającej z winy tychże Związku, aby w dalszem ciągu prowadzić swoją taktykę przewlekania.

Niech robotnicy sami osądzą wobec tych faktów, kto rzeczywiście stoi w obronie interesów robotniczych, czy ci którzy wypowiadając umowę taryfową ze względów rzeczowych mają przygotowane wnioski, czy też ci, którzy umowę tą wypowiadają li tylko ze względów agitacyjnych i nawet w dinu w którem umowa ta ma wejść w życie jeszcze nie wiedzą jakie żądanie wysuwać i temsamem przyczyniają się do tego, że robotnik znowu będzie czekał dłuższy czas, niżeli jakakolwiek zmiana pod względem podwyżki zarobków dla niego nastąpi.

Jedynie zorganizowany robotnik

ma prawo do korzystania z umów zawartych przez Związki Zawodowe ponieważ robotnik niezorganizowany

jest

trutniem, korzystającym z pracy robotników opłacających składki do Związku

Ostoją gospodarki Państwa

mogą być tylko Związki stojące na zasadach narodowych i takiem Związkiem jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Jeszcze raz tragedja na kop. Hillebrand.

W ostatniem „Głosie Górnika zaznaczyliśmy, że po ustaleniu przyczyn strasznej katastrofy na kop. Hildebrandt, zajmujemy odpowiednie stanowisko. Śledztwo, prowadzone w powyższej sprawie przez Wyższy Urząd Górniczy nie wyjaśniło istotnej przyczyny tragedji, która rozegrała się na wyżej wymienionej kopalni. Dziwna rzecz. We wszystkich niemal wypadkach masowych nieszczęść po kopalniach, nigdy dotychczas nie wykryto prawdziwego winowajcę, pomimo surowego śledztwa. A przecież ktoś musi ponosić odpowiedzialność za pojedeńcze i masowe nieszczęścia, które prawie dzień dziennie się powtarzają. Niewykrycie winowajców daje wiele do myślenia, rzucając równocześnie ponure światło na stosunki bezpieczeństwa jakie panują w kopalniach polskiego zagłębia węglowego. Nad ostatniem nieszczęściem, które pochłonęło 17 ofiar w tem licznych ojców rodzin, nie można przyjść do porządku dziennego. O ile nam wiadomo w miejscu nieszczęścia na kop. Hildebrandt parę dni przed wybuchem gromadziły się gazy wybuchowe. Na ten szczegół zwracano sztygarowi oddziałowemu uwagę, który jednakowoż zupełnie zignorował powyższe przestrogi. Czy jest do pomyślenia, ażeby w tak wielkiej głębokości przy słabem cieśnieniu powietrza można pracować przy otwartych lampach? Dlaczego nie dano lamp bezpieczeństwa pracującym tamże górnikom? Pocóż był kontroler powietrza? Czy wogóle są kontrolerzy powietrza na kop. Hildebrandt? Władza górnicza przeprowadzając śledztwo powinna była zbadać na miejscu stan bezpieczeństwa jaki był stosowany przed wybuchem katastrofy. Pozory przemawiają za tem, że odpowiedzialność za nieszczęście ponosi zarząd kopalni. Czy władze górnicze będą po ostaniej katastrofie na kop. Hildebrandt więcej zważały na palce zarządów poszczególnych kopalń? Zarządy kopalni idąc po linji jaknajwiększej wydajności nie zwracają uwagi na tych którzy padają ofiarą masowego zysku molocha kapitalistycznego. Cóż tych panów może obchodzić gdy padnie przy tej szalonej gonitwie 100, czy więcej robotników? Ich nie wzrusza żadyn los nieszczęśliwych, oraz pozostałych ich rodzin. Rządza wyzysku zaślepia ich i znieczula na wszystkie nieprawości, które im oddani podwładni sługusy stosują wobec wyzyskiwanego robotnika.

Te metody nowoczesnego wyzysku są tak ohydne, że wołają o pomstę do Boga. Losem wyzyskiwanych rycerzy pracy podziemnej, więcej jak dotychczas zainteresować się powinne czynniki miarodajne, albowiem one w pierwszy rzędzie ponoszą odpowiedzialność za pojedeńcze i masowe nieszczęścia w kop. polskiego zagłębia węglowego.

Oczywiście, że i ten który pada ofiarą chciwego kapitalisty powinien nareszcie zrozumieć, że tylko przez silną organizację może uchronić się od niesłychanego wyzysku którego dziennie pada ofiarą na polu pracy. Niech tragedja która rozegrała się na kop. Hildebrandt będzie przestrogą dla wszystkich górników a szczególnie dla niezorganizowanych, że ochroną od wyzysku i ofiar jest potężna organizacja zawodowa. Kto chce ażeby liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków się zmniejszyła, ten niech natychmiast wstąpi w szeregi Związku Górników Z. Z. P.

pieczeniu socjalnem jest rzeczą Sejmu Śląskiego tak długo dopóty ustawodawstwo państwowe nie zapewni warstwie robotniczej Rzeczypospolitej Polskiej lepszego lub przynajmniej takiego samego zaopatrzenia co ustawy na Śląsku obowiązujące. Z tego też powodu największą część swej pracy Sejm dotychczas zużytkował na korzystanie z uprawnień przekazanych mu art. 7 statutu autonomicznego. Niejednokrotnie domagali się posłowie N. P. R. i Z. Z. P., ażeby ulepszone ustawodawstwo socjalne obowiązujące w Województwie Śląskiem zostało rozciągnięte na cały teren Rzeczypospolitej Polskiej — niestety bezskutecznie.

Czynili to dlatego, że bardzo długo będą musieli czekać pracownicy fizyczni i umysłowi innych dzielnic Polski zanim otrzymają lepsze lub przynajmniej takie same ustawodstwo socjalne, jakie ma warstwa pracująca na Górnym Śląsku. Mieliśmy i mamy te uzasadnione obawy, że w kraju do 60% rolniczym, w dodatku gdzie wogóle nie istnieje żądne ustawodawstwo socjalne oprócz kas chorych, znajdą się jednostki, które będą się sprzeciwiać wprowadzeniu ustawodawstwa socjalnego na wzór niemiecki lub angielski. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Robotnicy wyrażają zaufanie dla Z. Z. P.

REZOLUCJA.

Na zebraniu w dniu 1. września r. b. w filji maszynistów i rzemieślników w Chropaczowie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani stwierdzają z zadowoleniem że kierownicy Z. Z. P. starają się o nałożone na nich obowiązki przez wypowiedzenie starej umowy i zawarcia z pracodawcami ponownie nowej umowy zarobkowej w górnictwie.

Zebrani domagają się energicznie od pracodawców wszczęcia rokowań w sprawie ogólnego podwyższenia zarobków dla kop. węgla i kruszczu o 20 proc. i przyjęcia całkowicie wysuniętych wniosków przez Zespół Pracy.

Zebrani domagają się podwyższenia zarobków pod ziemią dla murarzy i rurkarzy o 1 złoty.

Fachowcy zatrudnieni w mokrych, ciepłych lub nadzwyczaj zbrudzonych miejscach pracy, otrzymują osobny dodatek od 1 zł. do 1,50 zł.

Przyznanie dodatku dla wszystkich fachowców zatrudnionych pod ziemią w wysokości 1. złotego.

Robotnicy fachowi lub rzemieślnicy wykonujący pracę niebezpieczną przy szybach i t. p., powinni otrzymać osobny dodatek w wysokości 1 złotego.

Młotnicy względ. w ogólności wszyscy fachowcy wykonujący pracę samodzielnie, którzy stale 5 lat tą pracę wykonują, powinni być opłacani w grupie robotników fachowych, po 10 w grupie a, na wzór starszeństwa dla urzędników, którem pobory latami się same podwyższają.

Robotnicy fachowi lub wierzchowi ponad 24 lat powinni otrzymać najwyższą stawkę.

Zebrani domagają się rozszerzenia prawa o 8-godzinnem dniu pracy lub wprowadzenie ustawy polskiej o urlopach na Województwo Śląskie, zniesienia wszelkich przerw, które niepotrzebnie na kop. są zastosowane jako szykany wobec robotników fachowych.

Zebrani domagają się podwyższenia dodatku socjalnego i to domowego lub dziecieńcego w tej samej wysokości jak dla urzędników.

Zebrani domagają się energicznie od Rządu wprowadzenia w życie reformę podatku dochodowego, który jest krzywdą dla robotnika, ażebyśmy nareszcie przestali podatek płacić od dzieci, czegośmy się nigdy nie spodziewali w wywalczonej ojczyźnie.

W końcu apelują zebrani uroczyście do Rządu o niedopuszczenie pod żadnem warunkiem do podwyższenia cen na węgle, po przyznaniu podwyżki zarobkowej, któraby żadnem podwyższeniem wtenczas nie była, lecz mniejwięcej uszczerbienie zarobków.

Zebrani komunikują, że nie ustaną w walce o swoje prawa względem żądań, dopóki ich postulaty uwzględnione nie zostaną.

Komunikat

DO ZARZĄDÓW FILIJNYCH I CZŁONKÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO.

Ze względu na zmiany jakie nastąpiły w administracji Zw. postanowił Zarząd Zw. Górn. dla usprawnienia prac organizacyjnych oraz dla udogodnienia członkom załatwienia swych spraw w biurach ambulantnych, podzielić na nowo dotychczasowe obwody i ustalić miejscowości oraz czas w którem obwodowi będą mogli bezpośrednio załatwić sprawy obrony prawnej oraz wszystkie inne sprawy złączone z czynnością obwodowego.

Nowy podział obwodów przedstawia się jak następuje:

I. Obwód Królewska Huta — Wirek.

obwodowy drh. Szkolik.

Do obwodu należą następujące filje i kopalnie:

a) Filje.

1) Bykowina, 2) Bielszowice I, II, III i IV, 3) Chropaczów I i II, 4) Chebzie, 5) Godula, 6) Chorzów, 7) Hajduki Nowe, 8) Halemba, 9) Gierałtowice, 10) Kochłowice I i II, 11) Królewska Huta I, II, III, IV i V, 12) Knurów, 13) Lipiny, 14) Łagiewniki, 15) Nowy Bytom, 16) Nowa Wieś I, II, III, 17) Orzegów. 18) Piaśniki (Szarlociniec), 19) Pawłów. 20) Przyszowice, 21) Ruda I, II, III, IV, 22) Radoszowy, 23) Świętochłowice.

b) Kopalnie.

1) Bielszowice, 2) Aszenborn, 3) Gotharda, 4) Hugona, 5) Florentyny, 6) Matylda, 7) Pawła, 8) Wolfgang. 9) Hr. Franciszek, 10) Śląsk, 11) Hillebrand, 12) Litandra, 13) Wawel, 14) Niemcy, 15) kop. Król — szyby a) Wyzwolenie, b) Jacek, c) Barbara, 16) Hr. Laura, 17) Szyby skarbowe w Knurowie.

Godziny urzędowania obwodowego:

Wirek: wtorki po 1. i 15. od godz. 9½ do 12-tej w lok. p. Szefera.

Bielszowice: każdy wtorek po 1. i 15. od 12—16-tej w lok. p. Panka.

Król. Huta: każdą środę od 10—13-tej w biurach Zw. Metalowców ZZP.

Knurów: w czwartki po 15-tym w lokalu dotychczasowem.

Ruda: każdy piątek po 1-szym i 15 tym od godz. 10—15-tej w lokalu p. Lepiarczyka.

II. Obwód Katowice — Mysłowice i Zagł. Krakowskie.

Sekretarz obwodowy drh. Pawlak.

a) Filje.

1) Brzęczkowice, 2) Brzezinka, 3) Bojszowy, 4) Bogucice, 5) Dąb, 6) Dąbrówka Mała I i II. 7) Giszowiec. 8) Hajduki Wielkie, 9) Kosztowy, 10) Krasowy, 11) Janów Miasto, 12) Janów Wieś, 13) Lędziny, 14) Nikiszowiec, 15) Mysłowice I i II, 16) Szopienice, 17) Szklarnia, 18) Załęże, 19) Zawodzie 20) Wełnowiec.

b) Kopalnie.

1) Ferdynanda, 2) Eminencja, 3) Jerzego, 4) Giesche, 5) Kleofas, 6) Książątko, 7) Mysłowicka, Szyby Piast.

Godziny urzędowania obwodowego:

Katowice: każdy poniedziałek, piątek i sobota.

Mysłowice: każdy czwartek.

Jaworzno: każdy wtorek w dotychczasowych lokalach.

III. Obwód Mikołów — Orzesze.

Sekretarz obwod. drh. Manowski.

a) Filje.

1) Bujaków, 2) Borowa Wieś, 3) Czułów, 4) Chudów, 5) Łaziska Górne, 6) Łaziska Średnie, 7) Łaziska Dolne, 8) Kostuchna, 9) Kobior, 10) Mokre, 11) Mikołów, 12) Orzesze, 13) Ornontowice, 14) Podlesie, 15) Tychy, 16) Urbanowice, 17) Wyry I i II, 18) Wilkowyje, 19) Wygorzele, 20) Włoszczyce, 21) Zgoń, 22) Moszczenica, 23) Murcki I i II, 24) Panewnik, 25) Piotrowice, 26) Ligoa, 27) Brynów, 28) Katowice I i II, 29) Załęska Hałda.

b) Kopalnie.

1) Brada, 2) Boera, 3) Murcki, 4) Princok, 5) Szczęście Henryka, 6) Waleska, 7) Wujek.

Godziny urzędowania obwodowego:

Mikołów: poniedziałek po 1 i 15-tym w lok. p. Wyleżałowej.

Katowice: wtorki, środy i czwartki.

Orzesze: dwa razy w miesiącu, dzień i lokal będzie podany później.

IV. Obwód Tarnowskie Góry — Szarlej — Siemianowice.

Obwodowy drh. Ogrodowicz.

a) Filje.

1) Brzozowice, 2) Brzeziny, 3) Dąbrówka Wielka, 4) Kamień, 5) Szarlej, 6) Piekary Wielkie, 7) Rojca, 8) Radzionków, 9) Kozłowa Góra, 10) Nakło, 11) Sucha Góra, 12) Miasteczko, 13) Stare Chechło, 14) Nowe Repty, 15) Stare Repty, 16) Rudne Piekary, 17) Bańgów. 18) Bytków. 19) Michałkowice, 20) Przełajka, 21) Siemianowice.

b) Kopalnie.

1) Brzozowicka, 2) Biały Szarlej, 3) Andaluzja, 4) Helena, 5) Cecylja, 6) Radzionkowska. 7) kopalnie Rudy, 8) kamieniołomy, 9) wapienniki, 10) kop. Maks, 11) Richtera, 12) Ficinus, 13) Hohenlohe-Fany.

Godziny urzędowania obwodowego:

Radzionków: każdą środę do godz. 14-tej.

Szarlej: każdy czwartek po 1 i 15-tym.

Siemianowice: każdy piątek od 10—16 w lokalu p. Uhera.

Lokal w Szarleju oraz w Radzionkowie podany zostanie później.

V. Obwód Rybnik — Wodzisław.

Obwodowy drh. Kolonko.

a) Filje.

1) Kop. Anny, 2) Biertułtowy I i II, 3) Boguszowice, 4) Czyżowice, 5) Chwałowice, 6) Czernica, 7) Czerwionka, 8) kop. Emy, 9) Koks. Emy, 10) Godów, 11) Gołkowice, 12) Głożyny, 13) kop. Hojm, 14) Jejkowice, 15) Jodłownik, 16) Jankowice, 17) Kokoszyce, 18) Kornowacz, 19) Krostoszowice, 20) Krzyżkowice, 21) Lubomja, 22) Leszczyny, 23) Mszanna, 24) Marklowic. 25) Niedobczyce I i II, 26) Niewiadom Górny, 27) Niewiadom Dolny, 28) Obszary, 29) Olza Kolonja, 30) Popielów, 31) Pstrążna, 32) Pszów, 33) Pszowskie Doły, 34) Rydułtowy I, II i III, 35) Rogowy, 36) Rybnik, 37) Ruptawa, 38) Radlin, 39) Radziejów, 40) Radoszowy, 41) Syrynia, 42) Sumina, 43) Świerklany, 44) Wilchwa, 45) Wodzisław, 46) Zebrzydowice, 47) Zamysłów, 48) Zawada, 49) Gotartowice.

b) Kopalnie.

1) Kop. Anna, 2) Charlotta, 3) Debińsko, 4) Donnersmark, 5) Ema, 6) Hojm, 7) Rymer, 8) Blücher, 9) Ewa (Bełk).

Godziny przyjęć w Rybniku i Wodzisławiu zostaną podane później.

Powyższy podział okręgów obowiązuje od dnia 1 października, uprasza się zatem Zarzady filijne oraz członków Zw. Górników Z. Z. P., ażeby pilnie przestrzegali podane w temże komunikacie godziny przyjęć, albowiem ułatwi to pracę obwodowemu z jednej a zaoszczędzi członkom nieprzyjemnych zawodów, gdy w dzień nieprzeznaczony do przyjęć będą przychodzili do biur.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Rozporządzenie

Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19. września 1929 r.

w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 24. lipca 1929 r.

Na podstawie § 27 rozporządzenia o przyjmowaniu i wydaleniu robotników i pracowników podczas okresu demobilizacji gospodarczej z dnia 15. lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 65 poz. 643) i § 24 tegoż rozporządzenia w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15. października 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 93 poz. 866) postanawiam co następuje:

§ 1.

Orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 24. lipca 1929 r. w sprawie ugrupowania cieśli górniczych do jednej kategorji i zniesienia pogotowia pracy dla strażaków zatrudnionych w przemyśle górniczym na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego podanem w załączeniu do niniejszego rozporządzenia, nadaję moc obowiązującą od dnia 1. sierpnia 1929 r.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Śląskich.

Minister Pracy i Opieki Społecznej.
(—) A. Prystor.

Baczność robotnicy kopalń Gieszego!

W dniu 26. października 1929 r. odbywać się będą wybory do rady zakładowej na kopalniach Giszego, na wszystkich szybach, to jest: na szybie Carmer, Richthofen i Nikisz. Tak jak w innych latach Zw. Górn. Z. Z. P. i w tym roku idzie do wyborów samodzielnie z własną listą na której to liście figurują starsi, wypróbowani działacze i obrońcy spraw robotniczych, ze wszystkich filji przynależnych do kopalń Giszego, jak: Józef Galus, Paweł Sporyś, Emil Fus, Wojciech Rzepa, Wiktor Kurdziej i wiele innych znanych zasłużonych działaczy robotniczych.

Znaczenie wyborów do rady zakładowej jak również rozumni radcowie zakładowi mają dla ruchu robotniczego bardzo duże znaczenie, temwięcej na kopalniach Giszego, gdzie jest bardzo dużo spraw robotniczych do załatwienia, które to sprawy zaniedbali rzekomi obrońcy robotników, którzy dotychczas w radzie zakł. prym wodzą.

Chcąc te rzeczy naprawić i mieć rzeczowych obrońców w radzie zakładowej, t.r,zeba wytężyć szczerą agitację za listą Zw. Górn. Z. Z. P.

Wobec wżaności wyborów apelujemy do wszystkich członków Zw. Górn. Z. Z. P. pracujących na kop. Giszegog, aby w dniu wyborów t. j. 26. października br. wszyscy wytężyli agitacje, i głosowali na listę Zw. Górn. Z Z. P. z czołowemi kandydatami: Józef Galus, Paweł Sporyś i Emil Fus, na czele. Nr. listy Zw. Górn. Z. Z. P. będzie podany członkom do wiadomości później.

S. O.

CZEŚĆ JUBILATOM!

W dniu 15. października 1929 r. obchodzi nasz długoletni członek Franciszek Wawrzinek ze swą małżonką Ninfą z domu Macuła *ZŁOTY* czyli 50-letni jubileusz małżeństwa.

Szczere życzenia w dniu *ZŁOTEGO* wesela, składa jubilatom filji górników i maszynistów w Mysłowicach oraz Zarząd Główny Z. Górników Z. Z. P. wraz z redakcją.

W dniu 3 października obchodzi drh. *Józef Joszko* z Jego *zacną* małżonką Marją Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

Serdeczne Szczęść Boże zasyłają

Członkowie i Zarząd Filji Bielszowice
oraz
Zarząd Główny i Redakcja.

Z OBRONY PRAWNEJ.

Drh. Augustyn Marek z Bykowiny odniósł przed kilkunastu laty nieszczęśliwy wypadek z powodu którego jednakowoż renty nie pobierał. W międzyczasie uległ ponownie nieszczęśl. wypadk. tj. złamanie tej samej nogi, lecz poza obrębem swej pracy. Żądanie jego o przynanie mu renty wypadkowej zostało odrzucone. Za pośrednictwem obrony prawnej Zw. Górników stawił wniosek do Zakł. Ubezp. o przyznanie mu renty z powodu pogorszenia zdolności do pracy z okazji 1-go wypadku przez 2-gi wypadek. Wniosek jego został przez Zakł. Ubezp. odrzucony, jednakże w instancji odwoławczej przyznano jemu 10% renty oraz nadpłatę w wysokości 285 zł. Powyższe znowu jest przykładem korzyści, jakie zorganizowani członkowie w Z. Z. P. przez Związek osiągnąć mogą.

Redaktor odp. Francszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.